

Miąso, Józef

"Prace z historii szkolnictwa w Polsce",
pod red. Stanisława Litaka, Lublin 1998-
: [recenzja]

Rozprawy z Dziejów Oświaty 44, 211-216

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Prace z historii szkolnictwa w Polsce pod redakcją Stanisława Litaka. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Profesor Stanisław Litak, wybitny historyk kościoła oraz szkolnictwa, wychowawca wielu utalentowanych badaczy polskich dziejów edukacyjnych, dopiero od niedawna zaczął publikować ich rozprawy doktorskie i habilitacyjne w specjalnej serii wydawniczej zatytułowanej *Prace z historii szkolnictwa w Polsce*, firmowane przez Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jako tom I ukazała się książka autorstwa dwu sióstr zakonnych Renaty Gańsor i Teresy Matuly *Szkoła Sióstr Prezentek w Krakowie w latach 1627–1918*. (Lublin 1998, ss. 450). Redaktor serii w *Słowie wstępnym* do wymienionej książki zapowiedział publikowanie prac poświęconych nie tylko dziejom szkolnictwa, lecz i historii oświaty oraz myśli pedagogicznej. „Jednakowo traktujemy – pisze prof. Litak – szkoły państwowe i prywatne, świeckie, wyznaniowe i mniejszości narodowych. Nie preferujemy żadnych tematów ani żadnej z epok historycznych. Jedynym wymogiem jest wysoki poziom prac”. Monografia Szkoły Sióstr Prezentek w Krakowie, szkoły istniejącej do dnia dzisiejszego, stanowi niewątpliwie cenny wkład w poznanie ważnego fragmentu dziejów edukacji dziewcząt, jaki stanowiły szkoły przyklasztorne. *Zgromadzenie Panien Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny (Congregatio Virginum a Presentatione Beatae Mariae Virginis)*, założone przez Zofię z Maciejowskich Czeską miało się zajmować wychowaniem i kształceniem dziewcząt, wywodzących się głównie z uboższych środowisk rodzinnych. Celowi temu służył zakład wychowawczy, który w ciągu wieków zmieniał swoją nazwę oraz strukturę organizacyjną i profil kształcenia, ale zawsze pozostawał wierny swoim naczelnym zadaniom edukacyjnym. Zgodnie z wolą założycielki do zakładu, nazywanego początkowo Domem Panińskim, przyjmowano trzy rodzaje uczennic: 1) sieroty i córki ubogich mieszczan, którym zapewniano bezpłatną naukę, utrzymanie i odzienie; 2) córki szlacheckie i mieszczańskie, utrzymywane w zakładzie na koszt rodziców; 3) dziewczęta dochodzące na naukę

w domów rodzicielskich. Edukacja obejmowała wychowanie religijno-moralne, kształcenie umysłowe i przygotowanie do praktycznego życia. Pod zaborem austriackim Zakład został przekształcony w żeńską szkołę publiczną, co umożliwiło dalszy rozwój oraz wzrost poziomu nauczania. Szkoła cieszyła się dobrą opinią zarówno w okresie staropolskim, jak i w latach 1800–1918. W czasach Drugiej Rzeczypospolitej funkcjonowała jako szkoła powszechna i seminarium nauczycielskie, a od 1935 r. – gimnazjum i liceum ogólnokształcące. Autorki dowiodły, że Szkoła Sióstr Prezentek dobrze służyła dziełu edukacji, dając swoim wychowankom, pochodzącym z reguły ze środowisk uboższych, nie tylko wychowanie moralne i pewien zakres wykształcenia ogólnego, lecz i dobre przygotowanie do praktycznych zajęć, jakie przyszła żona i matka miała pełnić we własnym, bądź cudzym domu. Cennym dopełnieniem zasadniczej części książki jak obszerny aneks, zawierający liczne tabele i zestawienia osobowe oraz wyjątki z raportów wyciatorów, z reguły ocenających szkołę bardzo wysoko.

Spośród 11 tomów, jakie ukazały się dotychczas w ramach omawianej serii wydawniczej, aż 5 dotyczy działalności edukacyjnej i opiekuńczej żeńskich zgromadzeń zakonnych. Wymienić tu trzeba pracę Anny Szylar pt. *Działalność benedyktynek sandomierskich w latach 1616–1865* (tom V, 2002), pozwalająca na porównawcze spojrzenie na założenia wychowawcze, system dydaktyczny oraz środowisko społeczne uczennic w okresie staropolskim, jak i w czasach nowszych, głównie w XIX wieku. Książka, oparta na dostępnym materiale źródłowym, zaopatrzona została również w cenne aneksy. Przynosi wiele nowych faktów, zwłaszcza w części omawiającej losy szkoły w XIX w., gdy podlegała już nadzorowi publicznych władz oświatowych. Dodajmy, że przez 250 lat była jedyną szkołą żeńską w Sandomierzu. Po powstaniu styczniowym została w 1865 r. odebrana benedyktyńkom i podporządkowana rosyjskiej administracji oświatowej.

O edukacji urszulańskiej opowiada książka Anny Rogozińskiej pt. *Szkoły Sióstr Urszulanek w Tarnowie w latach 1877–1953* (tom IV, 2002, ss. 360) oparta na bardzo bogatych materiałach źródłowych, głównie archiwalnych. Pierwsze w Polsce klasztory urszulanek powstały w Wielkopolsce – w Poznaniu (1857 r.) i w Gnieźnie (1868). Pruska polityka okresu Kulturkampf, uniemożliwiająca rozwijanie szerszej działalności edukacyjnej, skłoniła urszulanki do przeniesienia swoich klasztorów do Galicji. W ten sposób klasztor gnieźnieński znalazł się w 1877 r. w Tarnowie, trzecim co do wielkości mieście galicyjskim. W tym mieście prowadziły w czasach zaborów dwie szkoły elementarne wyższego typu, po 1918 r. gimnazjum i liceum oraz seminarium nauczycielskie. W latach okupacji oficjalnie mogły utrzymywać tylko przedszkole, szkołę powszechną oraz zawodową o profilu gospodarczym. Prowadziły zarazem tajne nauczanie w zakresie gimnazjum i liceum. Po 1945 r. nowa polityka oświatowa, forsująca socjalistyczne wychowanie w szkołach i szykanująca szkolnictwo związane z Kościołem, doprowadziła do zamknięcia w 1949 r. szkoły powszechnej, cztery lata później – również liceum. W 1947 r. szkoła oceniana była raczej pozytywnie przez kuratorskiego wizytatora Stanisława Szediwego, wedle którego „Zakład spełnia zadania społeczne i państwowe przez to, że odciąża zakłady państwowe, że jako klasztorny zakład posiadający internat, daje i może dać pomieszczenie w swych murach młodzieży wiejskiej, że dostosowuje w zupełności pracę wychowawczą do ideologii Polski Ludowej” (s. 319). Pięć lat później, już w okresie stalinizmu, wizytator stwierdził, iż szkoła „w żadnym wypadku nie przyczynia się do budowania Polski Socjalistycznej ... Młodzież nie ma oblicza bojowego, rewolucyjnego, nie jest nastawiona aktywnie. Środowisko zakonne nie jest w możliwości 100% realizować wychowania społecznego” (s. 219). Omawiana książka jako oparta na bogatym materiale archiwalnym, ma niewątpliwą wartość poznawczą. Stanowi bowiem cenne uzupełnienie wiedzy o szkolnictwie klasztornym i tylko o klasztornym. Wiedza autorki o historii szkolnictwa polskiego nie jest zbyt głęboka, o czym świadczy na przykład Słowniczek instytucji edukacyjnych, zawierający kilka nieścisłości, bądź wręcz bala-mutnych informacji.

Autorka monografii szkoły tarnowskiej czerpie wiele faktów i ocen dotyczących zwłaszcza polityki oświatowej PRL, z książki Barbary Gromady pt. *Szkoły Sióstr Nazaretanek w okresie Polski Ludowej* (tom III, 2000, ss. 458). Książka ta wyróżnia się pozytywnie bogactwem faktów i dojrzałością ferowanych sądów oraz sformułowanych wniosków. Ukazuje ona dramatyczne losy szkół zakonnych w powojennej Polsce. Szkoły te były jednym z obszarów konfrontacji pomiędzy władzami państwowymi a Kościołem. Autorka przytacza liczne przykłady stosowania perfidnych metod nękania tych szkół i stopniowego ich eliminowania z polskiego systemu oświatowego. Wiele uwagi poświęciła analizie celów wychowania nazaretańskiego oraz form ich realizacji. Omawiana książka szczegółowo opisuje funkcje dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze szkół zakonnych, wzbogaca skarbnięc polskiej teorii pedagogicznej, w szczególności pedagogiki katolickiej, o dorobek edukacyjny szkół nazaretańskich.

Kolejną pozycję poświęconą działalności żeńskich zgromadzeń zakonnych stanowi książka Elżbiety Moniki Albinak pt. *Działalność opiekuńczo-wychowawcza Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej w latach 1857–1905* (tom VIII, 2004, ss. 352). Zgromadzenie to, założone przez Marię Antoninę Mirską, wspierane materialnie przez galicyjskie rody arystokratyczne (Sapiehowie, Czartoryscy, Potoccy, Szeptyccy, Sanguszkowie), prowadziło szeroką działalność opiekuńczo-wychowawczą oraz resocjalizacyjną głównie we Lwowie, Łące pod Rzeszowem oraz w Lackiem Małym koło Złoczowa. Wychowywały się w nich sieroty, którym zapewniano naukę szkolną, a także zdemoralizowane dziewczęta, często byle prostytutki, które były poddawane skutecznej resocjalizacji. Książka poszerza naszą wiedzę o historii teorii i praktyki resocjalizacji w Polsce oraz o roli, jaką w tej dziedzinie odegrały żeńskie zgromadzenia zakonne.

Zgola odmienną tematyką zajął się Jacek Chachaj, autor książki pt. *Łacińskie szkolnictwo parafialne na Rusi Koronnej od XVI do XVIII wieku* (tom IX, 2003). Do Rusi Koronnej należały w omawianym okresie następujące województwa: ruskie, bełskie, podlaskie, wołyńskie, podolskie, braclawskie i kijowskie. W 1772 r. funkcjonowało na tym obszarze ok. 710 parafii łacińskich. Autor wykorzystał bogate materiały źródłowe, przechowywane głównie

w archiwach kościelnych w Lublinie, Siedlcach, Lwowie i Przemyślu. Na ich podstawie przedstawił rozwój sieci szkolnej, jej stagnację, a także upadek wielu szkół w czasie wojen i najazdów obcych wojsk. Na badanych ziemiach, gdzie ludność narodowości polskiej i wyznania rzymsko-katolickiego stanowiła mniejszość, szkoły parafialne powstawały przede wszystkim na terenach najbardziej spolonizowanych (diecezja przemyska oraz Podlasie). Rozważania na temat sieci szkolnej stanowią najbardziej rozbudowaną część omawianej pracy, natomiast informacje o pracy dydaktyczno-wychowawczej, o nauczycielach i uczniach sprowadzają się do ogólnych stwierdzeń o charakterze podręcznikowym. W ostatnich dziesięcioleciach powstało u nas sporo wartościowych prac na temat dziejów szkolnictwa parafialnego w Polsce, będących owocem żmudnych i czasochłonnych badań, wymagających spożytkowania źródeł masowych. Książka Jacka Chachaja opiera się w znacznym stopniu na tych badaniach. Podobnie jak większość prac dawniejszych nie wychodzi ona poza dzieje szkolnictwa w Polsce. Nie znajdziemy w niej żadnych wątków europejskich ani też żadnych porównań z innymi krajami, zwłaszcza katolickimi. Mimo braku porównawczego spojrzenia na badany problem omawiana książka znacznie wzbogaca naszą wiedzę o szkolnictwie parafialnym w Polsce przedrozbiorowej.

W naszej historiografii oświatowej nowoczesne badania nad zbiorowościami nauczycieli w różnych okresach historycznych zaczęły się rozwijać dopiero w ostatnim trzydziestolecu. Wyróżnić tu należy przede wszystkim prace Kamilli Mrozowskiej, Ireny Szybiak, Joanny Schiller, Adama Massalskiego, H. Kramarz, Andrzeja Meissnera i Jana Szczepaniaka. Kontynuatką tego kierunku badawczego jest Alicja Puszka, autorka książki pt. *Nauczyciele historii i geografii państwowych szkół średnich w Galicji w okresie autonomii (1868–1914)* [tom II, 1999]. Jej praca oparta na olbrzymim materiale źródłowym, głównie archiwalnym, przynosi wiele informacji o dużej grupie galicyjskich pedagogów gimnazjalnych, jaką stanowili nauczyciele historii i geografii. Autorka dokonała zbiorczej charakterystyki ich pochodzenia społecznego i terytorialnego, struktury demograficznej, wyznaniowej i wiekowej oraz stanu cywilnego i sytuacji rodzinnej. Sporo miejsca zajmują rozważania o wykształceniu badanych nauczycieli, podnoszeniu

ich kwalifikacji i zdobywaniu stopni naukowych. Wyłania się z nich obraz nauczycieli aktywnych intelektualnie, biorących udział również w działalności naukowej. Blisko 20% omawianej grupy zdobyło stopnie naukowe, niektórzy zostali w przyszłości profesorami uniwersyteckimi. W ocenie autorki pozycja społeczna nauczycieli gimnazjalnych była wysoka. Należeli do elity społeczeństwa galicyjskiego. Decydowało o tym gruntowne wykształcenie, stosunkowo wysokie zarobki oraz aktywność społeczna. Ich działalność dydaktyczna i ideowo-wychowawcza, opisana na podstawie źródeł urzędowych oraz materiałów wspomnieniowych, wskazuje na wysoki poziom galicyjskiej szkoły średniej. Pewnym skokoczeniem jest więc opinia, sformułowana w Zakończeniu, wedle której nauczyciele galicyjscy byli w sferze nauczania dość konserwatywni. Szkoda, że autorka nie porównała nauczycieli historii z nauczycielami innych przedmiotów, zwłaszcza łaciny i greki. Wiadomo, że filolodzy klasyczni, nie tylko w Niemczech, stanowili przez dłuższy czas elitę świata pedagogicznego, wywierającą wpływ również na politykę oświatową. Bardzo dyskusyjne jest twierdzenie, że galicyjskie gimnazja kształciły przede wszystkim przyszłych działaczy społeczno-politycznych i urzędników (s. 248). Niemal w całej dziewiętnastowiecznej Europie, zwłaszcza w Niemczech, Austrii, a także Rosji, gimnazjum klasyczne było jedyną szkołą średnią uprawniającą do studiów uniwersyteckich i zapewniającą prestiż społeczny. Ich wychowankami byli przecież późniejsi przyrodnicy, lekarze i inżynierowie, wiele odkrywców i wynalazców. Za uzasadnioną należy uznać opinię wybitnego historyka Henryka Wereszyckiego, który zaliczył gimnazjum do ważniejszych osiągnięć Galicji w okresie zaborów. Podobną ocenę wystawiła mu zasłużona badaczka szkolnictwa galicyjskiego Renata Dutkova.

Ważnym dopełnieniem tej interesującej pracy jest słownik, zawierający 448 zwięzłych biogramów nauczycieli historii i geografii. Zawierają one następujące informacje: data i miejsce urodzenia, pochodzenie społeczne, wyznanie, uczelnia, rodzaj zajmowanego stanowiska nauczycielskiego i lata pracy. Biogramy nie są jednak pełne, gdyż w ogromnej większości, zawarte w nich dane nie wychodzą poza rok 1914. Bardzo rzadko autorka podaje daty śmierci, nie informuje też o dalszych karierach w Polsce niepodległej. Wielu opisywanych nauczycieli od-

grywało ważną rolę po 1918 r. Marcin Dragan był dyrektorem Polskiego Gimnazjum w Gdańsku. Bronisław Kryczyński – kierował m.in. gimnazjum w Mielcu. Opracowanie pełniejszych biogramów kilkuset nauczycieli przekracza możliwości jednego badacza. Wymaga ono przecież żmudnych poszukiwań w archiwach krajowych i zagranicznych oraz przestudiowania licznych rękopisów bibliotecznych. Przykład tego rodzaju postawy badawczej dał nam prof. Ryszard Ergetowski, który swój zwięzły artykuł o jednym nauczycielu – Bronisławie Kąsinowskim oparł głównie na źródłach archiwalnych zebranych we Wrocławiu, Marburgu i Krakowie. Sprostował w nim wiele nieścisłości zawartych w dawniejszych i nowszych opracowaniach. Wykazał na przykład, że Kąsinowski pochodził z rodziny kupieckiej „kultywującej szlachecko-patriotyczne tradycje”. Studiował we Wrocławiu dzięki stypendium poznańskiego Towarzystwa Pomocy Naukowej. W Marburgu nie studiował. Odbył roczną praktykę w gimnazjum w Montabaur w Hesji-Nassau, przygotowując się do państwowego egzaminu z pedagogiki, który miał złożyć w Marburgu (R. Ergetowski, *Związki Bronisława Kąsinowskiego z Wrocławskim i Krakowskim Uniwersytemem*, „Rozprawy z dziejów oświaty” tom XLI, 2002).

Dobrym przykładem regionalnego studium historyczno-oświatowego jest książka Edmunda Juśki pt. *Szkolnictwo powszechne w powiecie tarnowskim w latach 1918–1939* (tom VII, 2003). Swoje rozważania oparł autor na olbrzymim materiale źródłowym przechowywanym w archiwach krakowskich i tarnowskich, państwowych i kościelnych. Wśród wykorzystanych źródeł ważne miejsce zajmują kroniki szkolne. „Celem pracy – czytamy we Wstępie – jest przedstawienie etapów działalności szkolnictwa powszechnego w powiecie tarnowskim w aspekcie prawnym, organizacyjnym i realizacji założeń programowych na tle podobnych problemów występujących w województwie krakowskim oraz w odniesieniu do polityki oświatowej prowadzonej przez państwo w okresie międzywojennym”. Zasadniczą część pracy została poprzedzona ważnymi informacjami na temat składu narodowościowego i wyznaniowego ludności badanego powiatu, jej struktury społeczno-zawodowej oraz stosunków gospodarczych. Wszystkie wymienione czynniki wpływały przecież na funkcjonowanie szkolnictwa. Obraz rozwoju szkolni-

ctwa po 1918 r. został poprzedzony opisem stanu oświaty elementarnej w czasach zaborów. Wynika z niego, że powiat tarnowski, leżący w zachodniej Galicji, mimo niedorozwoju gospodarczego, miał stosunkowo dobrze rozwiniętą sieć szkolną. W latach Drugiej Rzeczypospolitej liczba szkół wzrosła. Dominowały jednak szkoły jednoklasowe i dwuklasowe, zwłaszcza na wsi, o czym decydowały nie tylko przepisy, lecz i poziom rozwoju gospodarczego oraz słaba urbanizacja.

Poziom organizacyjny szkół publicznych rzutował na liczbę zatrudnionych w nich nauczycieli. Ich liczba wzrosła z 257 w 1920/21 do 317 w 1938/39. Dominowały wśród nich kobiety (65,3%). Ponad 80% ogółu nauczycieli stanowiły w 1939 r. osoby w wieku od 41 do 60 lat. Ogromną większość stanowili absolwenci seminarium nauczycielskich. Słusznie zwraca autor uwagę na masowe doszkaltanie się nauczycieli przez udział w różnorodnych kursach i konferencjach. Zjawisko to, znane w całym kraju, świadczyło o dążeniu szerokich rzesz nauczycielskich do osiągnięcia mistrzostwa w zawodzie pedagogicznym. Pod względem narodowościowym było to środowisko polskie. Żydzi nauczali wyłącznie religii mojżeszowej. Wśród nauczycieli mężczyzn dominowali żonaci, wśród kobiet – blisko połowę stanowiły osoby samotne. Ważnym dopełnieniem zbiorowego portretu tarnowskich pedagogów jest ich działalność związkowa, głównie w szeregach Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Obszerny rozdział poświęcony społeczności uczniowskiej zawiera wiele szczegółowych danych na temat realizacji dekretu o obowiązkach szkolnym, dostępności szkoły oraz powszechności nauczania. Na opis pracy dydaktyczno-wychowawczej składają się analizy programów oraz wyników nauczania, omówienie działalności rad pedagogicznych oraz współpracy z rodzicami. Końcowa część pracy obejmuje zagadnienie bazy materialnej szkół, ich sytuację lokalową, wyposażenie w środki i pomoce dydaktyczne oraz budownictwo nowych szkół. Ważną zaletą omawianej książki jest nie tylko bogata jej podstawa źródłowa, lecz przede wszystkim sposób naukowej narracji, uwzględniający szeroki kontekst społeczno-gospodarczy, demograficzny i kulturowy. W swoich analizach autor wykazuje dobrą znajomość pracy szkoły i jej środowiskowych uwarunkowań. Kontynuacją omawianej pracy

jest publikacją książkowa pt. *Nauczyciele szkół powszechnych powiatu tarnowskiego w II Rzeczypospolitej* (tom X, 2005), w której przedstawił autor w sposób skrótowy ogólny obraz nauczycieli w powiecie tarnowskim oraz działalność szkół powszechnych w latach okupacji. Najważniejszą partię książki stanowią biogramy blisko 900 nauczycieli szkół powszechnych. Znaczna ich część to nie biogramy, lecz jednozdaniowe informacje, poświadczające tylko fakt zatrudnienia w szkole.

Wśród książek opublikowanych w ramach omawianej serii tylko jedna autorstwa Ludwika Szuby – *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944–1956* podejmuje próbę „opisania i usystematyzowania faktów związanych z organizacją oświaty i wychowania, także polityki państwa wobec Kościoła ... Zakres pracy prezentuje i dokumentuje metody wprowadzania sowieckich praktyk pedagogicznych w oświacie i wychowaniu w trakcie procesu uzależniania Polski od ZSRR” – pisze autor. Praca opiera się w dużej części na materiałach przechowywanych w Archiwum Akt Nowych, w Centralnym Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Urzędu Ochrony Państwa w Bydgoszczy. Szczególnie wartościowe okazały się akta Gabinetu Ministra Oświaty, Komitetu Centralnego PPR i PZPR oraz dokumenty Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy.

Obraz polityki oświatowej w powojennej Polsce został poprzedzony dwoma rozdziałami opisującymi dość powierzchownie system oświatowy w Drugiej Rzeczypospolitej oraz losy szkoły polskiej w latach II wojny światowej. W trzecim rozdziale omówiona została organizacja szkolnictwa, zjazd oświatowy w Łodzi, zjazdy ZNP w Bytomiu i Łodzi oraz rola PPR w kreowaniu polityki oświatowej. Słusznie twierdzi autor, że pierwsze szkoły powstały spontanicznie. Szkoda, że nie zwrócił należytej uwagi na odbudowę zniszczonego w czasie wojny i okupacji szkolnictwa oraz na ogromną presję społeczeństwa, domagającego się rozbudowy i demokratyzacji. Zasadniczą część książki, poszerzająca dotychczasową wiedzę o trudnych dziejach edukacji w powojennej Polsce, poświęcona została szczegółowej analizie różnorodnych przejawów ofensywy ideologicznej w oświacie, rugowaniu religii ze szkół oraz próbom ich laicyzacji i sowietyzacji. Mniej oryginalne są dwa końcowe rozdziały omawiające przeobrażenia i działalność

organizacji ideowo-wychowawczych oraz próby sformułowania ideału wychowawczego. Bardziej interesujące są natomiast aneksy, zawierające między innymi raporty Urzędu Bezpieczeństwa.

Autora interesują przede wszystkim polityczne i ideologiczne aspekty przebudowy systemu edukacyjnego w pierwszym okresie Polski Ludowej. Mniejszą uwagę zwraca na rzeczywistość oświatową, na mizериę szkoły, nauczycieli i uczniów, którzy z ogromnym poświęceniem, mimo powszechnej biedy, tworzyli polską szkołę. Jeszcze mniej miejsca zajmują informacje o naukach pedagogicznych i ich przedstawicielach. Tu uwidacznia się szczególna skłonność autora do etykietowania uczonych, których dorobku najprawdopodobniej nie zna. Cytuje na przykład obszerny fragment swego rodzaju samokrytyki opublikowanej w 1950 r. przez prof. Bogdana Suchodolskiego na łamach „Nowej Szkoły”, ale nie wspomina o wcześniejszych brutalnych atakach na tego uczonoego, w których prym wiodli nie tylko tacy domorośli „marksściści”, jak Ignacy Szaniawski, lecz i znany profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Zygmunt Mysłakowski. O następstwach wspomnianej „samokrytyki” autor pisze następująco: „Tak więc w wyniku intensywnych studiów nad Marksem powstały pierwsze «zapłodnione» materializmem dialektycznym prace B. Suchodolskiego, m.in. *Pedagogika i psychologia* (1947) oraz *Wychowanie dla przyszłości* (1948)”. Wyjaśnijmy, że pierwsze wydanie *Wychowania dla przyszłości* ukazało się w 1947 r. Do dnia dzisiejszego stanowi ważną pozycję w pedagogice europejskiej. Było tłumaczone na język węgierski, włoski i hiszpański. Wynikiem „intensywnych studiów nad Marksem”, jest natomiast książka pt. *U podstaw materialistycznej teorii wychowania* (1957), przełożona na język niemiecki, hiszpański, włoski i portugalski. W odróżnieniu od wielu autorów, którzy swoją wiedzę o marksizmie czerpali z płytkich propagandowych broszurek, B. Suchodolski dogłębnie przestudiował cały dorobek pisarski Marksa, Engelsa i innych myślicieli. „Drugim «rewolucyjnym» autorem dzieł na zamówienie – pisze L. Szuba – został J. Chalasiński, który w książce pt. *Spółczesność i wychowanie* (1948) dokonał próby «połączenia socjologicznego punktu patrzeńia» na wychowanie marksistowskie” (s. 140). Wymienione „dzieło na zamówienie” powstało z wykładów socjologii wychowania, wygłasza-

nych na Uniwersytecie Łódzkim w latach 1945–1947. Zostało wznowione w 1958 r. Sposób ferowania sądów i etykietowania ludzi przypomina czasami język źródeł partyjnych, z których korzystał autor. Można odnieść wrażenie, że zdaniem autora, samo zainteresowanie marksizmem jeśli nie jest przestępstwem, to przynajmniej postępkem nagannym. Historycy na ogół wiedzą przecież, że po II wojnie światowej, zaciekawienie, a czasami i fascynacja marksizmem, zdarzały się nie tak rzadko w środowiskach intelektualnych. Profesor Tadeusz Kotarbiński atakowany niegdyś za swoją postawę filozoficzną (reizm), przekonywał, że „kto usilnie dąży do prawdy, ten z konieczności zbliża się do marksizmu, kto zaś za wszelką cenę dąży do tego by być marksistą, zazwyczaj od prawdy się oddala” („Nauka Polska” 1960 nr 1).

Pozycją szczególnie wartościową pod względem poznawczym, metodologicznym i warsztatowym jest książka Mariana Surdackiego pt. *Edukacja i opieka społeczna w Urzędowie XV–XVIII w.* (tom XI, 2004, nr ss. 368). Autor ma w swoim dorobku znakomite publikacje, spośród których wyróżnić trzeba: *Opieka społeczna w Wielkopolsce Zachodniej w XVII i XVIII wieku* (1992) i *Dzieci porzucone w Szpitalu Świętego Ducha w Rzymie w XVIII wieku* (1998). Książka o Urzędowie może być uznana za wzorcową monografię miasta, które zajmowało ważne miejsce na mapie dawnej Rzeczypospolitej, a po 1863 r. zostało pozbawione praw miejskich. Jej podstawą są liczne źródła archiwalne, przechowywane w archiwach państwowych i kościelnych w Krakowie, Lublinie, Warszawie oraz w Urzędowie. „Podjęte badania – pisze autor – mają wykazać na przykładzie Urzędowa, w sposób kompleksowy, życie społeczne typowego miasteczka od jego powstania aż do upadku Rzeczypospolitej. Analizie zostaną poddane elity miejskie: duchowieństwo (prepozyci, prebendarze, w mniejszym stopniu plebani i wikarzy), nauczyciele, urzędnicy, chirurdzy i cyrulicy, proworzcy szpitalni, cechmistrz i bracia cechowi oraz

członkowie bractw religijnych. Ważne miejsce zajmie w pracy życie nizin społecznych oraz sytuacja ludzi dotkniętych mizérią i nieszczęściem losu, ubóstwem, starością, chorobą, kalectwem (zebracy, pensjonariusze szpitala, wdowy, sieroty)”.

Już w tym miejscu należy stwierdzić, że autor w pełni zrealizował swoje zamierzenia badawcze, mimo iż nie wszystkie zagadnienia mógł potraktować z równą szczegółowością. Obszernie omówił dzieje szkoły parafialnej, jej materialne podstawy, nauczycieli i środowisko uczniowskie, edukację pozaszkolną oraz formację umysłową mieszkańców. Jest to w pełni oryginalne podejście do badań nad szkołą parafialną i jej funkcją społeczną. Równie nowatorskie jest potraktowanie cechów rzemieślniczych jako instytucji edukacyjnych i opiekuńczych. Szkoda, że autor nie sięgnął do klasycznej pozycji wybitnego socjologa wychowania Józefa Chalasińskiego, opisującej wychowanie cechowe (*Wychowanie w domu obcym*, 1928). Bardzo wartościowe, bo poszerzające tradycyjne pojęcie edukacji, jest szerokie potraktowanie funkcjonujących w Urzędowie bractw religijnych, które pełniły nie tylko funkcję dewocyjne, lecz prowadziły również działalność gospodarczą. Przyczyniały się one do kształtowania kultury umysłowej mieszkańców. Ostatnia, obszerna część pracy omawia dzieje ufundowanego przez mieszczan w 1447 r. Szpitala Świętego Ducha i św. Leonarda, pełniącego funkcję przytulku dla ubogich, bezdomnych i starców, opiekę nad wdowami i sierotami oraz pozaszpitalną opiekę medyczną nad ubogimi mieszkańcami. Książka prof. Surdackiego, wybitnego badacza europejskich i polskich dziejów opieki społecznej, ukazuje na przykładzie historii Urzędowa nowe perspektywy badawcze, jakie otwierają się przed historykami edukacji, koncentrującymi do tej pory swoją uwagę głównie na przeszłości szkół i myśli pedagogicznej.

Józef Miąso

Robert E. Burns, *Being Catholic, Being American. The Notre Dame Story 1842–1934*, University of Notre Dame Press 1999, ss. 596.

Robert E. Burns – autor prezentowanej publikacji – jest wykładowcą akademickim, historykiem. Niemal całe życie zawodowe poświęcił uczelni Notre Dame w stanie Indiana:

nauczał, prowadził badania historyczne, administrował College of Arts and Letters. W roku 1999 upływał trzydziesty siódmy rok jego pracy. Rocznicę tę uczcił w wyjątkowy sposób